

WYMIANA ARGUMENTÓW (PLEADING) W DAWNYM ANGIELSKIM PROCESIE CYWILNYM

Jedną z najważniejszych cech (różnic) decydujących o odmienności angielskiego *common law* w stosunku do systemów prawa obowiązujących na kontynencie jest inna relacja pomiędzy normami o charakterze materialnoprawnym oraz formalnoprawnym. Podczas gdy na kontynencie te drugie pełnią rolę służebną względem norm merytorycznych, w systemie *common law* jest inaczej. To normom procesowym przypisuje się większe znaczenie i to właśnie one – w pierwszym rzędzie – mają stanowić gwarancję ochrony praw jednostki.

Powyższe „odwrócenie” relacji pomiędzy zespołami norm prawnych było w przeszłości szczególnie jaskrawe. Chociaż w czasach nam bliższych uległo osłabieniu, to jednak nie przeszło jeszcze do historii. Wiodąca rola procedury przejawiała się w szczególności na etapie wymiany argumentów prawnych w procesie (*pleading*), który stanowił kluczowe stadium dawnego angielskiego procesu cywilnego.

1. Ryty procesowe

Aż do reform przeprowadzonych w XIX wieku, *common law* funkcjonowało w oparciu o system rytów procesowych. Powód mógł uruchomić postępowanie przed jednym z sądów królewskich tylko wtedy, gdy uzyskał stosowny ryt procesowy (*original writ*), odpowiadający jego sprawie. Średniowieczne prawo знаło kilkaset form takich rytów wszczynających proces. Obowiązywała zasada „ubi remedium, ibi ius”, której konsekwencją było uzależnienie zakresu ochrony materialnoprawnej od dysponowania przez jednostkę formalnoprawnym środkiem procesowym, czyli rytym. Najważniejszą umiejętnością angielskiego prawnika było wyszukanie w arsenale znanych rytów takiego z nich, który pasował do istniejącego w sprawie stanu faktycznego. Posłużenie się niewłaściwym lub nieznanym dotąd rytym prowadziło bowiem do porażki powoda w procesie. Stąd też bywały sytuacje, gdy powód przegrywał proces na skutek wyboru niewłaściwego rytu – mimo że popierał merytorycznie słuszną sprawę. Jeśli wyrządzona krzywda nie odpowiadała okolicznościom żadnego z tradycyjnych rytów, nie dalo się wygrać

procesu. Pokrzywdzonemu pozostawało skierować suplikę do kanclerza i liczyć na jego łaskę.¹

Ryty procesowe zmierzały do ochrony różnych wartości prawnych. Dlatego też poszczególne rodzaje rytów – z uwagi na przedmiot sporu i ochrony prawnej – wiązały się z szeregiem istotnych odrębności proceduralnych. Każdy ryt uruchamiał właściwą mu, specyficzną procedurę (*action, form of action*). W konsekwencji, w *common law* opartym o system rytów, źródłem norm materialnoprawnych stały się w gruncie rzeczy reguły procesowe. Zasady materialnoprawne kształtowały się jako refleks regulacji procesowych zmierzających do ochrony praw jednostki. z tego też powodu rozwój prawa materialnego dokonywał się poprzez ewolucję kategorii formalnoprocusowych.²

Dla rozwoju treści norm materialnoprawnych istotne znaczenie miały uwarunkowania procesowe, a w szczególności to, do którego z wielu sądów należało skierować swoją sprawę, jaki ryt procesowy (*writ*) był dla niej właściwy, a w końcu – jakie konsekwencje procesowe (i materialnoprawne) pociągał za sobą wybór jednego z rytów. Niektóre z rytów mogły w pewnym stopniu faworyzować którąś ze stron. Wpływ na szanse przeciwników procesowych miały zwłaszcza charakterystyczne dla poszczególnych rytów sposoby prezentowania argumentów oraz środki poznania prawdy w procesie. w fazie *pleading* częstokroć spierano się o prawidłowość dokonanego przez powoda wyboru rytu. Niewłaściwy wybór rytu pociągał bowiem upadek w procesie. Większość spośród relacji źródłowych przekazanych w średniowiecznych *yearbooks*, koncentruje się właśnie na zawiłościach procesowych odnoszących się do problematyki zastosowania właściwego rytu.

W następnym stadium procesu dochodziło do ustalenia – przy pomocy różnych „dowodów” – stanu faktycznego istniejącego w sprawie. o tym zaś, co miało być przedmiotem tej części postępowania, decydowało wcześniejsze *pleading*. W średniowieczu podstawowym środkiem dochodzenia do prawdy były ordalia, przysięga oczyszczająca, pojedynki sądowy, a w końcu – ława przysięgłych; dowód z dokumentu stanowił w procesie rzadkość. Dopiero w późniejszym okresie zaczęto akceptować posługiwanie się dowodami we współczesnym rozumieniu, takimi jak zeznania świadków, opinie biegłych.

Dla wyniku postępowania sądowego, kluczowe znaczenie mogła mieć dopuszczalność złożenia przysięgi oczyszczającej przez pozwanego czy też wyłączność rozstrzygnięcia o spornych faktach przez ławę przysięgłych. Niektóre rytury w swojej procedurze nie przewidywały przysięgi oczyszczającej, zaś inne traktowały ją jako podstawowy środek poznania prawdy.³ Do tych pierwszych należał ryt promisyjny (*writ of assumpsit*), do drugich – ryt o dług (*writ of debt*). Częstokroć przeciwnicy procesowi skupiali swoje siły na sporze odnoszącym się do dopuszczalności posłużenia się określonym rytym (np. promisyjnym) w rozstrzyganej sprawie. Jeśli po-

¹ J. H. Baker, *An Introduction to English Legal History*, London 1990, s. 65-66, F. Pollock, F.W. Maitland, *The History of English Law Before the Time of Edward I*, Cambridge 1968, t. II, s. 559, 564-565.

² W. Holdsworth, *A History of English Law*, London 1903-1972, t. II, s. 194, t. XI, s. 314, F. Pollock, F.W. Maitland, *The History...*, t. II, s. 563.

³ Szerzej na temat przysięgi oczyszczającej: J. Halberda, *Wager of law – gwarancja wolności obywatelskich czy wyjście awaryjne dla lobuzów?* w: *Prace poświęcone pamięci Adama Uruszczyka*. PIPWI UJ 2006 z. 06, s. 159-174.

zwany uważał, że użyty w postępowaniu ryt nie jest *in casu* właściwy, stosowny zarzut należało przedstawić na etapie *pleading*, i tak, podnosząc argument niewłaściwości rytu promisyjnego, pozwany mógł liczyć na to, że sąd – uznając zarzut za zasadny – skargę oddali i w ten sposób zmusi powoda do posłużenia się rytmem o dług, z kolei zaś w postępowaniu rozpoczętym rytmem o dług pozwany mógł spodziewać się sukcesu, ponieważ to jemu przysługiwało prawo złożenia przysięgi oczyszczającej. Do przysięgi nie dało się natomiast odwołać w procesie uruchomionym rytmem promisyjnym – wówczas rozstrzygnięcie o faktach należało do ławy przysięgłych.

2. Funkcje stadium wymiany argumentów (*pleading*)

Pleading stanowiło fazę prezentowania swych twierdzeń, racji i argumentów przez adwersarzy procesowych. Pierwotnie miało charakter sakralny, a zatem składając oświadczenia potwierdzano prawdziwość twierdzeń i słuszność dowodzonych racji za pomocą przysięgi.

Celem *pleading* było zdefiniowanie przedmiotu (istoty) sporu sądowego. Ową sporną kwestię określano terminem *issue* (z łac. *exitus* w znaczeniu „koniec fazy wymiany argumentów”).⁴ Określenie przedmiotu sporu wiązało się przy tym ściśle z funkcją delimitacyjną *pleading*. Wymiana argumentów pozwalała ustalić, czy kwestia kluczowa dla wyniku procesu powinna zostać rozstrzygnięta przez sędziów czy też stwierdzona za pomocą jednego z „dowodów”, np. w drodze ordalium, pojedynku stron lub werdyktu ławy. Kwestie prawne (*questions of law*) w procesie rozstrzygał sędzia (*judge*). Ustalenie spornych faktów (*questions of facts*) należało – zazwyczaj – do ławy przysięgłych, co określano niekiedy maksymą „*de facto respondent iuratores, de iure iudices*”. Podobnie Edward Coke skazywał: „*veredictum, quasi dictum veritatis, as iudicium est quasi iuris dictum*”.

Pleading pełniło nadto funkcje informacyjne, co stanowiło konsekwencję szablonoego charakteru rytów wszczynających postępowanie. Skoro rytmy te konstruowane były według ustalonego uprzednio wzorca, od którego nie dopuszczano odstępstw, to nie mogły prezentować dokładnych informacji na temat rzeczywistego, konkretnego konfliktu stron. Dopiero w trakcie sądowego *pleading* wszyscy uczestnicy procesu przekonywali się, o co prawują się strony.⁵

⁴ E. Coke, *The Institutes of the Laws of England*, London 1809, t. I, s. 126a: „Issue, exitus, a single, certaine, and materiall point issuing out of allegations or pleas of the plaintife and defendant, consisting regularly upon an affirmative and negative to be tried by twelve men”. Coke wskazywał, że dla powstania *legal issue* konieczny jest współuczestnik dwóch stron, a zatem analogicznie, jak w przypadku *natural issue*, czyli „biologicznego potomstwa”. J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 91, William Blackstone, *Commentaries on the Laws of England. A Facsimile of the First Edition of 1765-1769*, Chicago-London 1979, t. III, s. 314, W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 627, 629, G. Radcliffe, G. Cross, *The English Legal System*, London 1954, s. 146, 179, H. J. Stephen, *New Commentaries on the Laws of England* (partly founded on Blackstone), London 1899, t. III, s. 527-528, S. Warren, *Blackstone's Commentaries Systematically Abridged and Adapted to the Existing State of the Law and Constitution with Great Additions*, London 1856, s. 526-527.

⁵ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 305, 315, E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 155b, 226a.

Analiza treści samego rytu nie pozwalała jednoznacznie stwierdzić, o co toczył się spór. Było tak, ponieważ przez stulecia zasadą była niezmiennosc treści formuł rytowych. Warto w tym miejscu zobrazować skutki obowiązywania tej zasady: treści deliktowego rytu o przekroczenie (*writ of trespass*) należało koniecznie umieścić frazę „*vi et armis contra pacem*”. Początkowo do rytu o przekroczenie tytułów mógł się odwoływać jedynie w tych wypadkach, gdy pozwany – działający brojnie („*vi et armis*”) – doprowadził do pogwałcenia miru królewskiego („*contra pacem domini Regis*”). Praktyka sądowa przyjęła jednak z czasem dopuszczalność odwoływania się do rytu *trespass* także w innych sytuacjach wyrządzenia szkody zrytualnym niedozwolonym. Skoro nie pozwalano przy tym na jakiegokolwiek odstępstwa od zastanych formuł słownych – nie można było treści rytu zmodyfikować, względniąc okoliczności danej sprawy – to dochodziło niekiedy do kuriozalnych faktów. W procesie *Rattlesdene v. Grunestone* (1317) wskazywano: „wspomniani rycarz i Maria, używający przemocy i uzbrojeni, wylali znaczną ilość wina z kadzi, przez to wino zostało utracone – na szkodę rzeczonoego Szymona, a także naruszeniem miru królewskiego”. Podobnie w *Colan v. West* (1367): „przemocą będąc uzbrojonym, konkretnie w miecz, potracił ją wozem, w ten sposób, że utracił wzrok, słuch i węch – co stało się z naruszeniem miru królewskiego”.⁶

Jednocześnie *pleading* spełniało w trakcie przewodu sądowego także funkcje dowodowe. Średniowiecznemu prawu angielskiemu w zasadzie nie były znane dowody we współczesnym rozumieniu. Stąd też oświadczenia stron składane w tej sprawie zastępowały w pewnej mierze brakujące środki dowodowe. Na tym etapie procesu oświadczeniem stron towarzyszyć mogły bowiem zapewnienia osób trzecich – współprzysiężników (*secta*) lub świadków czynności prawnych (*transaction witnesses*), czy też przedstawienie sądowi aktu z pieczęcią (*document under seal*), zatem ówczesnego „aktu notarialnego”.⁷

3. Przebieg *pleading* – praktyka procesowa

Pleading poprzedzane było przez stadium tzw. postępowania pośredniego (*mediate process*), którego przedmiotem było przymuszenie pozwanego do stawienia się przed sądem.

Swoje argumenty, „opowieść” uzasadniająca wystąpienie z żądaniem do sądu (*declaration, count, tale, narratio*), jako pierwszy prezentował powód (*plaintiff*). Wraz z nim występowali współprzysiężnicy (*secta*), którzy zaświadczali o prawdziwości twierdzeń i o zasadności powództwa. Początkowo byli to realnie istniejący ludzie, zazwyczaj krewni lub sąsiedzi. Praktyka sądowa przyjęła wnet możli-

⁶ *Rattlesdene v. Grunestone* (1317; Y.B. 10 Edward II (S.S.) vol. 54 p.141), *Colan v. West* (1367; Y.B. 3 & 4 Edward II (S.S.) vol. 22 p. 29, 208), anon. 1313 (Y.B. 7 Edward II (S.S.) vol. 39 p.14, C.P.), anon. 1481 (Y.B. 21 Edward II (S.S.) pl.23) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *Sources of English Legal History. Private Law to 1750*, London 1986, s. 298-304, 314-316).

⁷ J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 362, S. B. Chrimes, wstęp do: J. Fortescue, *Laudibus legum Anglice*, Cambridge 1942, s. 174-175, W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 108, 171, J. Plucknett, *A Concise History of the Common Law*, London 1948, s. 377, 384, *Reeves' History of the English Law. From the time of the Romans, to the end of the reign of Elizabeth*, ed. W. F. Maitland, London 1860, t. II, s. 156-157.

wość odwoływania się przez powoda do nieistniejących postaci, których nazywano zazwyczaj: John Doe i Richard Roe. Mimo przyjęcia tej fikcji prawnej, jeśli powód pominął w treści swego wystąpienia powołanie się na współprzysiężników, to upadał w procesie.

Następnie na argumenty powoda odpowiadał pozwany (*defendant*). Podjęcie przez niego obrony określano mianem *defence*. Przyjmowano przy tym, że brak zaprzeczenia powołanej przez przeciwnika okoliczności stanowi jej przyznanie. Pozwany mógł wysąpić z zarzutami dylatoryjnymi (*dilatory pleas*) albo też od razu odnieść się do sporu merytorycznie (*pleas in bar, pleas to the action, peremptory pleas*). Praktyka sądowa wykształciła zasady należytego formułowania i stawiania argumentów procesowych, tzw. *rules of pleading*. Zarzuty należało stawiać w ustalonej kolejności. Pierwszeństwo przysługiwało zarzutom formalnym, które odnosiły się do: a) jurysdykcji sądu (*plea to the jurisdiction of the court*), b) legitymacji procesowej powoda i c) pozwanego (*pleas to the disability of the plaintiff/the defendant*), d) deklaracji powoda, e) formy i treści rytu (*pleas in abatement of the count/the writ*); dopiero potem prezentowano f) zarzuty merytoryczne.⁸

Kolejność stawiania zarzutów miała istotne znaczenie. Zgodnie bowiem ze średniowiecznymi *rules of pleading*, pozwany po wystąpieniu z "dalszym" zarzutem, na przykład dotyczącym braku poniesienia szkody przez powoda (lit. f), nie mógł już „wrócić” do zarzutu braku legitymacji procesowej (lit. b-c). Odmienne jednak z zarzutem wyboru niewłaściwej formy rytu można było wystąpić na każdym etapie procesu – nawet już po ogłoszeniu korzystnego dla powoda werdyktu ławy przysięgłych. W takiej sytuacji – bez względu na słuszność racji powoda – sąd zobligowany był do odrzucenia rytu.⁹

Rules of pleading były ściśle związane z poszczególnymi rodzajami rytów procesowych. Na tym polegała „wyższość” rytu promisyjnego (*writ of assumpsit*) nad – chociażby – rytym o dług (*writ of debt*). W przypadku tego pierwszego reguły *pleading* nie były tak bardzo surowe i bezwzględne, jak w przypadku starszych rytów, do których należał ryt o dług. W praktyce miało to kluczowe znaczenie – częstokroć bowiem to właśnie naruszenie reguł procesowych decydowało o wyniku całego postępowania. Dlatego też powodowie czynili starania, aby posłużyć się takim rytym, który minimalizował ryzyko przegrania procesu na skutek popełnienia błędu formalnego, a przez to dawał większe gwarancje rozstrzygnięcia sporu w oparciu o racje merytoryczne. Wiązało się to jednak z istotnym ryzykiem procesowym: ów bardziej elastyczny ryt mógł zostać uznany za niewłaściwy w danej sprawie, co z kolei skutkowało przegraną powoda. Co istotne, zastosowanie nieodpowiedniego rytu nie stanowiło samo w sobie przeszkody w uruchomieniu kolejnego postępowania, tym razem już przy użyciu właściwego środka procesowego.¹⁰

Odnosząc się do sporu w sposób merytoryczny (*answer*), pozwany dysponował wyborem jednego z czterech „ruchów”:

a) mógł zaprzeczyć wszystkim twierdzeniom powoda (*general traverse*) lub

⁸ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 293 i nast.

⁹ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 298, E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 303a, W. S. Cox, *Common Law Practice in Civil Actions*. Washington 1892, s. 54, H. J. Stephen, *New Commentaries...*, t. III, s. 523 i nast.

¹⁰ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 303, E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 125b, 303a, W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 624, 631, T. Plucknett, *A Concise...*, s. 386.

- b) tylko jednemu z nich, ale mającemu kluczowe znaczenie dla sprawy (*special traverse*),
- c) mógł potwierdzić przedstawione przez powoda fakty, ale jednocześnie wskazać pewne dodatkowe, nowe okoliczności (*confession and avoidance*) albo
- d) potwierdzając wszystkie fakty, zaprzeczyć prezentowanej przez przeciwnika argumentacji prawnej (*demurrer*).

Zaprzeczenie wszystkim tezom powoda określane było jako *general issue*, a pozostałe trzy formy obrony nazywano *special issue* lub *special plea*.¹¹

W pierwszych dwóch wariantach na skutek odpowiedzi pozwanego wiadomo już było, które okoliczności są sporne, a które nie. Następował koniec fazy *pleading*, ponieważ określono już kwestie faktyczne, które należało ustalić w kolejnym stadium procesu. W przypadku trzecim następowało z kolei odwrócenie sytuacji i wcześniejszych ról. Teraz to powód musiał odpowiedzieć (*replication*) pozwanemu w jeden z czterech wskazanych wyżej sposobów. Jeśli i ten odwołał się do *confession and avoidance*, to znowu przed wyborem stawał pozwany (*rejoinder*). Odpowiedź powoda na *defence* pozwanego określano mianem *replication*. Jeśli zaś wymiana argumentów trwała dalej, mogło dojść do dalszej wymiany stanowisk w formie *rejoinder* (pozwanego), *sur-rejoinder* (powoda), *rebutter* (pozwanego), *sur-rebutter* (powoda).¹²

Z kolei zaprzeczenie przez pozwanego skutkom prawnym (czwarty wariant – *demurrer*) oznaczało, że spór dotyczy prawa, a nie faktów. Pozwany, nie kwestionując przytoczonych przez powoda faktów, przeczył bowiem skutkom prawnym wywodzonym z tych faktów. Prowadziło to do konieczności rozstrzygnięcia kwestii prawnej przez sąd.

Zarzuty co do prawa początkowo odnosiły się do spraw dylatoryjnych, a dopiero od XIV w. mogły dotyczyć kwestii merytorycznych – np. czy z okoliczności sprawy wynika zobowiązanie pozwanego. Za pomocą *demurrer* wskazywano przede wszystkim na popełnione przez przeciwnika błędy formalne w fazie *pleading*, np. zastosowanie niewłaściwego rytu procesowego, pominięcie w jego treści niektórych fraz, takich jak „*vi et armis contra pacem*” (przyp. 6). Błędem formalnym podnoszonym przez przeciwnika mogło być zastosowanie niewłaściwego lub nietypowego (zmodyfikowanego) rytu procesowego.¹³ Zdarzało się, że powodowie – chcąc objąć ochroną prawną sytuacje nieznanne dotychczasowemu orzecznictwu westminsterskiemu – podejmowali próby zastosowania w nowych okolicznościach jednego ze znanych, ale stosowanych dotąd w innych wypadkach, rytów procesowych. Często także usiłowano zamiast rytu tradycyjnie stosowanego w danych sprawach odwołać się do innego, który *in concreto* zapewniał powodowi większe szanse wygranej.¹⁴ W takich sytuacjach w fazie *pleading* pozwani z kolei podej-

¹¹ J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 91-92, W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 303, 305, 314, W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 502, T. Plucknett, *A Concise...*, s. 391, G. Radcliffe, G. Cross, *The English...*, s. 180-181.

¹² W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 309-310.

¹³ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 315.

¹⁴ Tak na gruncie rozwijającego się prawa zobowiązań umownych podejmowano próby użycia rytu promisyjnego (*assumpsit*) zamiast rytu o dług (*debt*). Ten pierwszy związany był z odformalizowanym postępowaniem w fazie *pleading*, a nadto nie dopuszczał do złożenia przez pozwanego przysięgi oczyszczającej.

mowali obronę w formie *demurrer*, a zatem kładąc nacisk na konieczność posłużenia się przez powoda innym rytem.

W średniowieczu sędziowie niechętnie brali na siebie ciężar rozstrzygnięcia trudnych sporów prawnych. Dlatego też z zarzutem *demurrer* występowano zazwyczaj w sposób niestanowczy – mówiono wówczas o *tentative pleading*. Manewr ten prowadził do podjęcia nieformalnej dyskusji pełnomocników z sędziami, której celem było wspólne ustalenie treści prawa dla danego przypadku. W tych trudniejszych sprawach o pomoc proszono niekiedy także sędziów orzekających na co dzień w innych sądach westminsterskich. W ten sposób funkcjonowały nieformalne spotkania, które nazywano sesjami Sądu Izby Szachownicy (*Court of Exchequer Chamber*).¹⁵ Sądy – wedle ówczesnych poglądów – miały orzekać zgodnie z obowiązującymi od niepamiętnych czasów zasadami prawa zwyczajowego. Jeśli w spornej kwestii nie osiągnięto kompromisu co do treści *common law*, to rozprawę najczęściej odraczano. Wskazywano wtedy, że spór nie może zostać rozstrzygnięty, gdyż nie istnieje odpowiednia reguła prawna. Powiadano: „law is unsettled”. Uważano, iż wydanie w takich okolicznościach orzeczenia merytorycznego stanowiłoby niedozwolone prawotwórstwo. Zmiana podejścia sądów nastąpiła dopiero w okresie renesansu, co zbiegło się w czasie z zarzucającą praktyki niestanowczego formułowania argumentów (*tentative pleading*). Na skutek tego, od XVI w. sądy zaczęły wydawać orzeczenia także w tych sprawach, w których nie było między sędziami i pełnomocnikami stron jednomyślności co do treści reguły prawnej.¹⁶

Forma słowna zarzutu (zaprzeczenia) pozwanego przy *general issue* uwarunkowana była rodzajem rytu procesowego zastosowanego w postępowaniu. W procesach deliktowych, jeśli powód występował z rytem o przekroczenie (*trespass*) lub z rytem w sprawie (*action on the case*), a pozwany kwestionował jego roszczenia, powinien odpowiedzieć: *not guilty* – „niewinny”. Przy rycie promisyjnym (*assumpsit*), kluczowym dla rozwoju prawa kontraktów, stwierdzano: *non assumpsit*, czyli „nie obiecałem”.¹⁷ Wyrażenia te nie miały znaczenia dosłownego, ale techniczne. Dlatego też, jeśli w procesie rytem o wyzucie (*ejectment*) pozwany podnosił, iż jest „niewinny”, oznaczało to, iż neguje wszelkie prawa powoda do nieruchomości. Brzmienie zaprzeczenia w tym wypadku było konsekwencją rodowodu rytu *ejectment* – służącego ochronie windykacyjnej i posesoryjnej gruntów – który rozwinął się w oparciu o skargi deliktowe (*trespass*). Podobnie, gdy w procesie rozpoczętym rytem promisyjnym pozwany twierdził, iż „nie obiecał”, znaczyło to tyle, co zanegowanie istnienia zobowiązania, które współcześnie określilibyśmy jako powstające na skutek zawarcia umowy przez strony.

Na pewne szczególnie okoliczności nie można się było później powoływać, o ile nie zostały one wyraźnie zaakcentowane w formie *special plea*. Niekiedy zatem posłużenie się pierwszym wariantem obrony (*general issue*), czyli zaprzeczenie wszystkiemu, co powiedział powód, mogło wiązać się z ryzykiem przegrania sprawy przez pozwanego. Niezwykle cenioną umiejętnością angielskiego prawnika-

¹⁵ Nie należy utożsamiać Sądu Izby Szachownicy z Sądem Szachownicy (*Court of Exchequer*).

¹⁶ J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 226-227, J. H. Baker, *The Law's Two Bodies. Some Evidential Problems in English Legal History*, Oxford 2001, s. 11-14, F. Pollock, F. W. Maitland, *The History...*, t. II, s. 672.

¹⁷ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 305.

leadera było zatem odróżnienie tych okoliczności i argumentów, które wymagały wyraźnego zaakcentowania w trakcie *pleading* jako wspomniane *special issue* (*special plea*). Warto tę kwestię zilustrować kazusem obrony koniecznej: kiedy rzyszył powód zaatakował pozwanego, ten nie pozostał mu dłużny i sam użył wej siły. W konsekwencji to atakujący poniósł szkodę. Napastnik skierował do ądu ryt o przekroczenie (*trespass*), wskazując, że został przez pozwanego pobity. idyby pozwany zaprzeczył wszystkim twierdzeniom powoda (*general traverse*), iwa przysięgłych odpowiadałaby na pytanie, czy pozwany pobił powoda. Należa- by na nie odpowiedzieć pozytywnie, a skoro tak, to powód (napastnik) wygrałby roces. W tym przypadku pozwany powinien posłużyć się *special plea*: wskazać, e wprawdzie pobił powoda, ale na skutek uprzedniego ataku z jego strony (*con- sension and avoidance*). Ława przysięgłych musiałaby wobec tego odpowiedzieć a pytanie, czy do napaści na pozwanego doszło. Dzięki posłужeniu się przez po- wanego *special plea* sąd wydałby wyrok oddalający powództwo. Do okoliczności, tóre powinny zostać przedstawione w formie *special pleas*, należały: zawarcie gody (*accord*), działanie w obronie koniecznej (*justification*), przedawnienie oszczeń (*statutes of limitations*; np. w procesie rytem promisyjnym pozwany twierdził „non assumpsit infra sex annos”).¹⁸

Po ustaleniu w fazie *pleading*, co stanowi istotę sporu (*issue*), sąd wydawał wy- ok. Jeśli pozwany posłużył się zarzutem co do prawa (*demurrer*), to spór odnosił ię do prawa, a nie do faktów. Proces przybierał postać sporu prawnego (*issue of aw*) i podlegał rozstrzygnięciu przez sędzię (*judge*). Jeśli zaś to właśnie fakty ozostawały sporne (*issue of fact*), orzeczenie nie dotyczyło meritum sprawy, ale ecydowało o sposobie rozstrzygnięcia sporu. Wówczas sąd wyznaczał stronę prawnioną do złożenia przysięgi albo precyzował pytania, na które odpowiedzieć iiała ława przysięgłych. Uruchamiano w ten sposób specyficzne „postępowanie owodowe”.¹⁹

Pochodną delimitacyjnej funkcji *pleading* była zasada niedopuszczalności jed- oczesnego wystąpienia z argumentacją co do faktu oraz co do prawa. Henry racton obrazowo wskazywał, iż „pozwany nie może bronić się dwoma kijkami na az”.²⁰ Zakaz tzw. *double pleading* obowiązywał od XIV w. do 1705 r. Jego uza- adnieniem była konieczność ustalenia, w jaki sposób spór ma zostać rozstrzy-

¹⁸ Do innych okoliczności, które powinny być *specialy pleaded*, należały m.in.: wcześniejsze pełnienie zobowiązania, którego zaspokojenia domagał się powód (*Langstone v. Dyne* (Ex. Ch. rin. 1505) *Reports of Cases by John Caryll*, ed. J. H. Baker, London 1999-2000, s. 450-451, pl. 17), rozwiązanie umowy (*Treswallier v. Keyne* (1621) *Reports of Sir George Croke, of such Select cases as were adjudged in the said courts during the Reign of James the First*, London 1791, 620), wykonywanie przez pozwanego przysługującego mu uprawnienia, czy też sfalszowanie ktu z pieczęcią, z którego rzekomo miał wynikać obowiązek pozwanego. J. H. Baker, *An Intro- uction...*, s. 95, W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 298, 306-308, E. Coke, *The Insti- tutes...*, t. I, s. 303a, W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 502, T. Plucknett, *A Concise...*, s. 391, i. Radcliffe, G. Cross, *The English...*, s. 180-181, H. J. Stephen, *New Commentaries...*, t. III, s. 23 i nast.

¹⁹ J. H. Baker, *An Introduction...*, s.6-7, W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 312-315, W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 107, F. Pollock, F. W. Maitland, *The History...*, t. II, s. 602.

²⁰ Za: W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 629, 631-632.

gnięty. Obawiano się sytuacji, w której jedna ze stron zwycięży spór co do faktu, ale przegra spór co do prawa.²¹

4. Historia *rules of pleading*

Za złote czasy *pleading* uznawano epokę Edwarda III (1327-1377), potem ponoć sztuka ta upadła. Tradycję nauczania właściwego sposobu prezentowania argumentów wychwalał zwłaszcza Coke. Zwracał jednak uwagę, że „wiele słusznych spraw przegranych zostało na skutek niewłaściwego *pleading*”.²²

Początkowo strony składały swe oświadczenia ustnie (*oral pleadings*); następnie zapisywano je zwięźle w protokole (*plea roll*). Stąd też istotną umiejętnością pełnomocnika procesowego było takie formułowanie wypowiedzi, aby protokolant zapisał przebieg *pleading* w sposób zgodny z interesem strony. Ewolucja prowadziła w kierunku pisemnej wymiany twierdzeń (*written pleadings*). Od XV w. nie protokolowano już wypowiedzi pełnomocników, ale zamieszczano w *plea roll* dostarczone przez nich teksty wystąpień.

Zasada pisemności umacniała się przez następne dwa stulecia. Nastąpiło sprecyzowanie oraz usztywnienie regul procesowych. Wówczas to zaczęły kształtować się *rules of pleading* – ów zespół technicznych, bardzo szczegółowych, formalistycznych regul określających warunki skutecznego przedstawiania twierdzeń stron. Zgodnie z nimi niedopuszczalne były jakiegokolwiek odstępstwa od ustalonych formuł słownych i zapisów rytowych (przyj. 6), a najmniejsza pomyłka w treści rytu procesowego (co do określenia stron, czy też okoliczności sprawy) skutkowałą przegraniem procesu. Tym bardziej użycie niewłaściwego rytu rodziło negatywne skutki procesowe dla powoda. Sformalizowanie *pleading* polegało także na obowiązku posługiwania się specjalną terminologią pochodzącą z zamierzchłych czasów – częstokroć sformułowania procesowe miały znaczenie zupełnie przeciwnie do przyjmowanego potocznie. Scholastyczne *pleading* staowało się w ten sposób „sztuką dla sztuki”.²³

Jakiego rodzaju błędy popełniano w tej fazie procesu? Przede wszystkim zastosowanie niewłaściwego rytu procesowego lub pominięcie niektórych wyrazów w jego formule mogło spowodować porażkę powoda. Tak zdarzyło się jeszcze w procesie z 1727 r., w którym niefortunny powód przegrał na skutek pominięcia wyrazu *assumpsit* („obiecał”) w treści rytu promisyjnego. Co ciekawe, pozwany wystąpił z tym

²¹ Statut z 1705 r. (4 & 5 Anne c.16, R.C. c.3). J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 93-94, 104-105, 108, W. Blackstone, *Commentaries...* t. III, s. 308, E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 71b, T. Plucknett, *A Concise...*, s. 387-390, G. Radcliffe, G. Cross, *The English...*, s. 146, H. J. Stephen, *New Commentaries...*, t. III, s. 522. Jednocześnie stawianie zarzutów co do prawa i co do faktu możliwe było przed Sądem Kancelerskim.

²² J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 101, E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 303a, M. Hale, *The History of the Common Law of England and an Analysis of the civil part of the law*, London 1820, s. 198-199, T. Plucknett, *A Concise...*, s. 382.

²³ J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 97, W. Blackstone, *Commentaries...* t. III, s. 293, W. Holdsworth, *A History...* t. II, s. 195, 250-251, t. III, s. 630, 639-641, 644-655 („A mistake in a name, or syllable, or letter was fatal”), T. Plucknett, *A Concise...*, s. 379-383, 386, F. Pollock, F. W. Maitland, *The History...*, t. II, s. 604-605, G. Radcliffe, G. Cross, *The English...*, s. 182, 303 („The pitfalls which surrounded each step were innumerable, and false steps were irremediable”).

rzutem dopiero po wydaniu przez ławę niekorzystnego dla niego werdyktu. Jak już zanalizowano, z zarzutami co do niewłaściwości rytu – a z takim to zarzutem mamy do czynienia – można było skutecznie wystąpić w każdym stadium procesu.²⁴

Do najczęstszych błędów należały pomyłki co do personaliów osoby wskazanej w tytule (tzw. *misnomer*). Holdsworth przedstawiał przypadek pleadera, który błędnie określił Henryka I (1100-1135) jako dziada – a nie pradziada – króla Jana (1199-1216). Sprawa zostałaby z tego powodu przegrana, gdyby błąd nie został niezwłocznie sprostowany przez przytomnego mocodawcę. Na początku XV w. wien proces został znacznie opóźniony, gdyż w deklaracji rytu błędnie zapisano imię i nazwisko jednego z sędziów – „Gongrave” zamiast „Congrave”. Sąd nie był przemany, czy w związku z tą pomyłką można kontynuować postępowanie. Z kolei, zgodnie z rozkazem Dyera, pomyłka w imieniu jednego z przysięgłych spowodowała konieczność ponownego zwołania ławy (1563).²⁵

Pleading wymagało ścisłej precyzji. Dlatego też w 1602 r. Tanfield, pełnomocnik pozwanej, podniósł następujący zarzut: „deklaracja jest nieprecyzyjna, albowiem nie określa dla kogo przeznaczono haftowaną suknię, wskazuje tylko „dla użycia u córki”, jednak bez dalszych szczegółów, a ta przecież mogła mieć kilka siostr, zaś jedna z nich mogła mieć szereg służek”. Zarzut spowodował odroczenie procesu, a w końcu konieczność jego powtórzenia.²⁶

Wiele problemów powodowała konieczność stosowania w trakcie postępowania ławniczego, która aż do 1731 r. była urzędowym językiem pism procesowych.²⁷ W nietypowych sytuacjach konieczne było użycie „nowoczesnego” terminu nie mającego swego odpowiednika w łacinie. W 1703 r. błąd polegający na zastosowaniu ławniczego przeczenia spowodował porażkę powoda. Dwa lata później rozważano skutki użycia w deklaracji niewłaściwego czasu gramatycznego. Wydano jednak wyrok na rzecz powoda. We wcześniejszym okresie sądy nie były tak liberalne – pewnie niefortunny powód zostałby odesłany z przysłowiowym kwitkiem.²⁸

Formalizm fazy *pleading* w znacznym stopniu uniemożliwiał sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporów.²⁹ Podejmowano wobec tego próby, aby ograniczyć surowe za-

²⁴ *Lea v. Welch* (1727) R. Raymond, *Reports of Cases Argued and Adjudged in the Courts of King's Bench and Common Pleas, In the Reigns of The late King William, Queen Anne, King George the First, and His present Majesty, Savoy* (London) 1743, t. II, s. 1516-1517.

²⁵ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 250-251, t. III, s. 625 (anon. 1405-1406; Y. B. 7, 8 Henry IV no.112). Drope's case (C. P. Trin. 1563) *Reports from the lost Notebooks of sir James Perreux*, ed. J.H. Baker; London 1993-1994, s. 87, pl. 128.

²⁶ *Lady Chandos v. Sympson* (1602) Hil. 1602 (za: J. H. Baker, S. Milsom, *Sources...*, s. 246-8).

²⁷ W procesie pisano łaciną, a mówiono *Law-French*, czyli francusko-łacińsko-angielskim żargonem prawniczym, zupełnie niezrozumiałym dla laika.

²⁸ *Dillon v. Harper* (1703) W. Salkeld, *Reports of Cases Adjudged in the Court of King's Bench in Some Special Cases in the Courts of Chancery, Common Pleas and Exchequer, Alphabetically digested under Proper Heads; From the First Year of K. William and Q. Mary to the Tenth Year of Queen Anne, Savoy* (London) 1742, t. I, s. 328, *Moverly v. Lee* (1705) Raymond, II 1223. Podobnie w anon. 1430 (Y.B. 9 Henry VI Mich. fo.53v pl.37) pełnomocnik pozwanego Rolf formułował następujący zarzut: „We pray judgment of the writ; for the writ says habilem, whereas it could be abilem, and so it is false Latin, or no Latin” (za: J. H. Baker, S. Milsom, *Sources...*, 510). Nie wiadomo, czy zarzut okazał się skuteczny. J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 103.

²⁹ Z drugiej strony J. H. Baker, *The Three Languages of the Common Law*, McGill Law Journal/Revue de droit de McGill 1997-1998 (43), s. 13-14, sugeruje, że być może rytę zawiera-

sady obowiązujące w tej fazie procesu. i tak, począwszy od XIV w. wydawano statuty, określane mianem *statutes of jeofaill*. Dzięki ich zastosowaniu możliwe było pominięcie oczywistych pomyłek, które we wcześniejszym okresie obliżowały sąd do wydania wyroku niekorzystnego dla powoda bez merytorycznego rozpoznania sprawy.³⁰ Do ograniczenia formalizmu dążyli także niektórzy sędziowie, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w liberalnym orzecznictwie.³¹

Gruntowne reformy tej fazy postępowania zostały przeprowadzone dopiero w XIX w. Zmiany prowadziły przede wszystkim do odformalizowania i uproszczenia procesu sądowego. W szczególności porzucono konieczność wypowiadania fraz odwołujących się do fikcji prawnych (związanych np. z współprzysiężnikami, czy też z problematyką ustroju sądów),³² dokonano też abolicji sztywnych reguł rozgraniczających zarzuty ogólne (*general pleading*) i szczególne (*special pleading*).³³

4. Uwagi końcowe

Powyżej przedstawiono postępowanie znane *common law*, a zatem obowiązujące w sądach westminsterskich. Inne zasady funkcjonowały natomiast w Sądzie

jące drobne błędy literowe odrzucane były nie tyle z powodów formalnych, ale merytorycznych – możliwe, że jeśli sprawiedliwość przemawiała przeciwko powodowi, a brakowało lepszego argumentu, sąd, wydając wyrok, posługiwał się jedynym dostępnym, chociaż marnym, uzasadnieniem.

³⁰ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 475, T. Plucknett, *A Concise...*, s. 374, 389-390, G. Radcliffe, G. Cross, *The English...*, s. 188, *Recves' History...*, t. II, s. 316. Do najważniejszych statutów należały te z lat 1340 (14 Edward III st.1 c.6: „...no Process shall be anulled, or discontinued, by mistaking in Writing one Syllabe, or one Letter too much or too little...”), 1384 (8 Richard II c.4); 1413 (1 Henry V c.5); 1421 (9 Henry V st.1 c.4); 1425 (4 Henry VI c.3); 1429 (8 Henry VI cc.12, 15); 1439 (18 Henry VI c.9); 1540 (32 Henry VIII c.30). Zgodnie z poglądem tradycyjnym przyjmowano, że nazwa *statutes of jeofaill* pochodzi z języka francuskiego od *j'ay faillé*, czyli „pomyliłem się”. Nowsze badania (J. H. Baker, M. S. Arnold, *Origin of „Jeofail”*, *Law Quarterly Review* 1971 (87), s. 166-168) wiążą źródłosłów terminu z *jeu*, czyli „szachowym paniem”, skutkującym potrzebą ponownego wszczęcia procesu.

³¹ W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 493-500, wskazuje, że ten sam zarzut formalny, zgłoszony przez pozwanego po ogłoszeniu korzystnego dla powoda werdyktu, okazał się skuteczny w 1622 r., ale w 1698 r. został już przez sąd pominięty (*Swadling v. Piers* (1622) *Croke Jac.* 613; *Partridge v. Ball* (1698) *Raymond* i 136 – *per Holt C. J.*). Próby zwrócenia uwagi na meritum, z pominięciem niuansów formalnych, podejmował w XVIII w. lord Mansfield.

³² Tytułem przykładu – zgodnie ze średniowiecznymi zasadami podziału kompetencji, rozszczenia z umów należało kierować do Sądu Spraw Pospolitych (*Court of Common Pleas*), a nie do Sądu Ławy Królewskiej (*Court of King's Bench*), w którym proces był szybszy i tańszy. W *King's Bench* można było dochodzić takich roszczeń, o ile pozwany został uprzednio zaaresztowany. W kształciła się następująca praktyka: powód zarzekał popełnienie przez pozwanego drobnego deliktu, co umożliwiałoby szeryfowi wtrącenie go do aresztu. Zaś dzięki temu możliwe było rozpoczęcie właściwego procesu, np. o zapłatę ceny za kupione towary, w Sądzie Ławy Królewskiej. Ta fikcja prawna, zwana postępowaniem w trybie *bill of Middlesex*, występowała jeszcze w XIX w.

³³ *Civil Procedure Act* (1833; 3 & 4 William IV c. 42), *Common Law Procedure Acts* (1852: 15 & 16 Victoria c. 76, s. 42 i nast., 49), statuty z lat 1854 (17 & 18 Victoria c. 125) i 1860 (23 & 24 Victoria c.126), *Judicature Act* (1873; 36, 37 Victoria c. 66). J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 106-107, W. Holdsworth, *A History...*, t. IX, s. 322, 325, t. XV, s. 108-111, 118-119, 131-134, T. Plucknett, *A Concise...*, s. 392, G. Radcliffe, G. Cross, *The English...*, s. 265, H. J. Stephen, *New Commentaries...*, t. III, s. 520, S. Warren, *Blackstone's...*, t. 5, c.

Kancelerskim, w którym stosowano zasady słuszności (*equity*) przełamujące formalizm *common law*. Atutem tego sądu był właśnie brak *rules of pleading*: kancelerz rozstrzygał kwestie należące zarówno do sfery faktu, jak i prawa, nie był skrzepowany sztywnymi zasadami prezentowania argumentów w procesie. Przeciwnicy procesowi zobowiązani byli do przedstawienia kancelarzowi wszystkiego, co było im wiadome w sprawie, a on dysponował przy tym szerokimi uprawnieniami do działania z urzędu.³⁴

Common law rozwijało się w drodze prawotwórczej działalności sądów rozstrzygających poszczególne *cases*. Jego źródłem były sądowe precedensy, a nie statuty parlamentu. Jak już wskazano, aby uzyskać materialnoprawną ochronę przed sądem westminsterskim, należało zaprezentować odpowiadający danej sprawie ryt procesowy. W tym przejawiało się obowiązywanie zasady „ubi remedium, ibi ius”, będącej fundamentem systemu rytów.

Często obrona pozwanego koncentrowała się na kwestiach formalnoprawnych, np. opierała się na wykazaniu niewłaściwości rytu. Spór co do prawidłowości wyboru rytu rozstrzygany był przez sąd po wysłuchaniu *pleadings* stron. Jednocześnie, właśnie na etapie *pleading* następowało ustalenie, czy spór odnosi się do prawa czy do faktu. Zakwalifikowanie zaś danego sporu do sfery faktu lub prawa mogło mieć znaczenie także dla wyniku konkretnego procesu. z uwagi na zawiloci *rules of pleading* warto było zatem zatrudnić doświadczonego prawnika-pleadera.

Zasady regulujące instytucje materialnoprawne *common law* sformułowane były na podstawie analizy wyroków – ferowanych „od sprawy do sprawy”, w okolicznościach konkretnych sporów. Stąd wynikała szczególna rola prawa procesowego w angielskim porządku prawnym. Zasady dotyczące procesu, np. regulujące przebieg fazy *pleading*, wpływały bowiem na kształt rozwiązań materialnoprawnych.

STRESZCZENIE

Przedmiotem niniejszej pracy jest próba przedstawienia *pleading*, a zatem jednego z etapów dawnego angielskiego procesu cywilnego. *Pleading* to stadium postępowania, podczas którego przeciwnicy procesowi prezentowali swoje argumenty. Średniowieczne orzecznictwo sądów westminsterskich wykształciło tzw. *rules of pleading*, czyli zasady określające sposób prezentowania materiału procesowego przez strony. Owe zasady dotyczyły m.in. dostępności poszczególnych zarzutów procesowych, kolejności ich stawiania. Reguły *pleading* uzależnione były od rodzaju zastosowanego w sprawie rytu (*writ*) – wybór rytu uruchamiającego postępowanie skutkowało bowiem koniecznością dostosowania się do wymogów *pleading* charakterystycznych dla tego rytu. Z kolei naruszenie owych *rules of pleading* przez jedną ze stron mogło prowadzić do przegrania procesu. Dlatego też angielscy prawnicy koncentrowali się właśnie na zgłębianiu tajników procedury. Wiązało się to ze specyficzną strukturą angielskiego *common law*, w którym normy formalnoprawne decydowały w znacznej mierze o zakresie zastosowania norm materialnoprawnych.

³⁴ J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 118-119, W. Holdsworth, *A History...*, t. IX, s. 336-337, t. XII, s. 286.

SUMMARY

The focus of the article is a presentation of *pleading*, that is one of the stages of an old English civil suit. *Pleading* is the stage of proceedings in which adversarial parties put forward their arguments. Medieval judicial decisions as issued by the Westminster Courts led to the development of rules of pleading or a set of rules determining how the sides should present evidence. The rules concerned such elements as, for instance, accessibility of individual allegations or the order in which they were brought up. Rules of pleading depended on the type of writ applied in a suit, since the choice of writ to start a proceeding necessitated the adjustment to the requirements of pleading characteristic of this writ. Infringement of these rules of pleading by one of the parties could lead to loss of a lawsuit. For these reasons, it was the intricacies of procedures that English lawyers focused on. This was related to the specific structure of the English common law, in which norms of the procedure determined to a large extent the scope of application of the norms of substantial law.

Wyższa Szkoła Administracji
w Bielsku-Białej

ŚWIAT, EUROPA, MAŁA OJCZYZNA

Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu
w 80-lecie urodzin

pod redakcją Mariana Małeckiego

Bielsko-Biała 2009